



Życie Łowickie

Tygodnik regionalny, wychodzi w każdy piątek

Prenumerata roczna 10 zł.; półroczna 5 zł. 50 gr.; kwartalna 3 zł.; miesięczna 1 zł.
 —) Ceny ogłoszeń: za wiersz garmondowy lub jego miejsce po 60 groszy; (—
 ogłoszenia drobne na ostatniej stronie po 20 groszy za wyraz.

Adres Redakcji i Administracji — Łowicz ulica Piłsudskiego № 48 m. 2.
 Redakcja jest czynna codziennie od godz. 16 do 17, nadto we wtorki i piątki wszelkie
 sprawy dotyczące pisma załatwiać można od godz. 11-ej do 13-ej w lokalu „Ogniska
 Nauczycielskiego” Rynek Kościuszki 11/12 1-e piętro. Prenumeratę i ogłoszenia przyj-
 muje również „Księgarnia Łowicka”. Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.
 Redakcja zastrzega sobie możliwość czynienia skrótów w artykułach.

Od Redakcji.

Z przyczyn od Redakcji i drukarni niezależnych niniejszy numer ma tylko 4 strony.

Gdzieindziej, a u nas.

Leży przed nami „Katalog Prasy polskiej i obcej”, wydany przez Polską Agencję Telegraficzną (PAT'a) na rok 1933.

Katalog obejmuje pisma codzienne, tygodniki, miesięczniki, kwartalniki i t. d., — pisma o różnych zadaniach i celach: artystyczne, literackie, reklamowe, samorządowe, spółdzielcze, religijne, kościelne, polityczne, naukowe, sportowe, humorystyczne, matrymonjalne i t. p., — pisma drukowane w stolicy, w wielkich miastach przemysłowych, wojewódzkich, powiatowych, a wreszcie w zupełnie małych miasteczkach „dziurach” prowincjonalnych, — pisma drukowane w żywych, martwych, a także nawet w sztucznych językach tego świata. Ogółem 12 języków! Zaiste imponująco przedstawia się całość prasy, opuszczającej tłocznie drukarni w Polsce.

Bardzo ciekawy i pouczający ten katalog, samymi nazwami miast i tytułami drukowanych pism podkreśla zainteresowania obywateli Polski, świadczy o poziomie intelektu poszczególnych dzielnic, warstw i społeczeństw, mówi dobitnie o kulturze ludności poszczególnych obszarów i państwa jako całości.

Z wielkiem zainteresowaniem przeglądamy prasę prowincjonalną. Cóż za bajeczny obraz kultury naszych ziem zachodnich. Większe miasta jak: Poznań, Bydgoszcz, Grudziądz, Toruń, Inowrocław, posiadające po kilka poczytnych dzienników, tygodników i t. p. pism polskich i mniejszościowych, powin-

ny — zdawałoby się — dzięki dogodnej sieci kolejowej i sprawności poczty zalewać całą tę dzielnicę swymi wydawnictwami, powinny chyba nie pozwolić lub poważnie utrudniać rozwój prasy w drobnych prowincjonalnych miasteczkach powiatowych województw poznańskiego i pomorskiego.

Lecz oto: Środa, miasto powiatowe z 8000 mieszk. leżące w odległości 34 klm. od Poznania ma 2 gazety: „Kurier Średzki” i „Nową Gazetę” ukazujące się po 3 razy w tygodniu. Powiat Średzki liczy 50 tys. mieszkańców.

Oto Chełmża, miasto z 11 tysiącami ludności, leżące o 24 klm. od Torunia, 47 klm. od Bydgoszczy, drukuje u siebie „Gazetę Chełmżyńską” i „Głos Chełmżyński”, ukazujące się także po 3 razy w tygodniu. Chełmża leży w powiecie toruńskim.

Uczyńmy krótki, pobieżny przegląd prasy poznańsko-pomorskich małych miasteczek powiatowych.

Chojnice, miasto powiatowe, liczące 12 tys. mieszk. wydaje 3 razy w tygodniu pismo „Lud Pomorski” oraz dziennik „Konitzer Tageblatt”. Powiat liczy 72000 mieszkańców.

Brodnica, miasteczko z 8000 mieszk. ma dwa pisma „Głos pogranicza” i „Ziemię Michołowską”, ukazujące się po 3 razy w tygodniu. Liczba mieszkańców w powiecie 62.000.

Działdowo, mała miasteczka z 5000 mieszk., drukuje „Gazetę Działdowską”, ukazującą się 2 razy w tygodniu i „Głos Mazurski” wychodzący 3 razy w tygodniu. Powiat działdowski liczy 25000 mieszk.

Stolica Kaszub-Kartuszy — ma 5000 ludności, zaś cały powiat 65000 mieszk. Wychodzi tu „Gazeta Kartuska” 3 razy tygodniowo, oraz miesięcznik „Gryf Kaszubski” i kwartalnik „Gryf”.

Tuchola (5000 mieszk.) 3 razy tygodniowo daje czytelnikom „Głos Tucholski” i „Echa Borów Tucholskich”. Powiat ma 35000 mieszk.

Kościerzyna (7000 mieszk.) wydaje „Głos Kaszubski” i „Gazetę Kościerską” po 3 razy w tygodniu dla powiatu, liczącego 50000 mieszkańców.

Czy to wszystko?

Nie!!!

Wychodzą jeszcze pisma w Świeciu, Kępnie (4 pisma), Grodzisku Wlkp., Czarnkowie, Nakle, Nowem, Pelplinie, Nowym Tomyślu, Ostrzeszowie, Rawiczu, Ostrowie Wlkp., Sępólnie, Szamotułach, Wrześni, Żninie, Lesznie, Pucku, Szubinie, Wąbrzeźnie i t. d. i t. d.

I pisma wychodzą, mają ogłoszenia, mają czytelników, mają prenumeratorów, przyjaciół, sympatyków, a zapewne i... wrogów, lecz mimo to pisma istnieją, bo ludność odczuwa potrzebę czytania, bo pismo dla tamtejszej ludności jest niezbędne, jak chleb codzienny, jak świeża ożywcza woda z krynicy...

Z pism Poznania, Bydgoszczy, Torunia, czerpie każdy obszerne wiadomości polityczne, a z pism lokalnych wiadomości o swoim środowisku o jego poczynaniach, zamiarach, potrzebach, bolączkach, radościach i smutkach.

Tak jest na naszym polskim zachodzie. Tam ludzie nie żalują paru złotych miesięcznie na pisma, płacą regularnie prenumeratę, popierają je ogłoszeniami, korespondencjami i t. d., a pisma, egzystują, rozwijają się i niektóre już od szeregu lat spełniają szczerze swe posłannictwo kulturalne wśród tamtejszego społeczeństwa.

A u nas w Łowiczu?

Łowicz przecież ma już przeszło wiekową tradycję publicystyczną za sobą, już Krasicki redagował i drukował tu swoją gazetę „Co tydzień”...

Wydawano w Łowiczu kolejno różne druki periodyczne, a w ostatnim stuleciu wychodziły: „Łowiczanie”, „Gazeta Łowicka”, „Wieśniak”, „Ojczyzna”, „Praca”, „Odrodzenie Pracy”, „ABC Łowickie” i utrzymujące się jeszcze dotychczas na powierzchni nurtu „Życie Łowickie”... Wychodziły pisma czas jakiś—niektóre mają nawet piękne karty za sobą—lecz siłą konieczności czy fatum przeszły... do przeszłości...

Niektóre bronily się rozpacznie, wędrowały po Skierniewicach, Kutnach, Kaliszach, by trafić pod łowickie strzechy, lecz napróżno. Wszystko rozbijało się niegdyś, i rozbija się dziś, o dziwną obojętność, bierność, niechęć czy nawet wrogość do drukowanego słowa. Tyle pism, tyle wysiłków, tyle pracy jednostek bądź grup, pragnących podnieść lub wykazać pewien poziom kultury regionu, nie poszły jednak na marne, gdyż świadczą o dobrej woli jednostek lub grup i... świadczą (bądźmy współcześni) że od lat przeżywamy w Łowickim kryzys na... drukowane słowo, wreszcie zapewne potwierdzają... szeroko po Polsce kolportowane wieści, że Łowickie to jedna z najkulturalniejszych okolic kraju.

Chyba tylko dlatego, że żaden kierunek, żadne stanowisko, żaden prąd nie trafia ludności miasta i powiatu do przekonania. Ona stoi wyżej tego poziomu kulturalnego który pisma mogą jej dać...

Czy to nie znamienity rys wysokiej kultury?...

Jak wygląda zestawienie małoludnych powiatów i drobnych miast poznańskich i pomorskich ze stu-tysięczną ludnością powiatu łowickiego i jego osiemnastotysięczną stolicą?...

Leży przed nami lista naszych czytelników-prenumeratorów. Co za bajeczny obraz!.. obraz, który nas początkowo przerażał, lecz teraz już nie dziwi, gdyż wyjaśnia tylko dlaczego nasi poprzednicy rozwijając się nie zdołali, dlaczego istnieć przestali cierpiąc początkowo w milczeniu męki dogorywania, a wreszcie dobiegłszy kresu pozostawili po sobie wspomnienie i... niezapłacone rachunki za druk, papier i t. p. Tym obrazem to wykaz zaległej prenumeraty, dochodzący do zawrotnej na dzisiejsze kryzysowe warunki sumy przeszło 1000 zł.

Kogo tam nie brak wśród naszych dłużników, częstokroć nie opłacających prenumeraty za „Życie Łowickie” od czasu jego powstania t. j. od 15 miesięcy.

Widnieje przed nami setka nazwisk ze sfer ziemiaństwa, bogatych wielomorgowych gospodarzy, dyrektorów różnych instytucji i przedsiębiorstw, przedstawicieli władz zwierzchności gminnej, wybrańców ludu do powiatowych i gminnych ciał samorządowych, dobrze sytuowanych urzędników i t. d. i t. d.

Kwota tysiąca złotych, to na nasze warunki sprawa wydania 10 numerów pisma, to dziesięć tygodni egzystencji, to powód wstrzymania druku dodatku prac monograficznych powiatu, to...

Krasicki pisał o swych współpracownikach, że Redakcja składała się z siedmiu ludzi, z których sześciu gadało, a jeden pisał. Nasza Redakcja była w szczęśliwszym położeniu. Pisywało do nas osób kilkanaście, może kilkadziesiąt.

„Życie Łowickie” nie dało dotychczas żadnego przedruku; każdy artykuł wypowiadał pewien pogląd, pewien sąd własny, każdy autor dzielił się z czytelnikami swymi oryginalnymi myślami, dociekaniem, badaniami, każdy piszący ofiarnie i bezinteresownie (honorarijów autorskich nie mamy możliwości płacić) dorzucal cegielkę do dorobku kultury miejscowej, której jednym z wyrazów jest — wychodzące pismo.

Jesteśmy w trudnym położeniu, przyznajemy to otwarcie, lecz nie tracimy jeszcze nadziei choć... liczymy się z ewentualnością, że pismo nasze może się już długo nie utrzyma.

Jeśli odejdziemy w cień niebytu to z tem przeświadczeniem, że w miarę sił i możliwości spełnialiśmy nasz obowiązek względem powiatu i państwa, że nasze poczynania kulturalne nie znalazły zrozumienia i oddźwięku „w jednym z najbardziej kulturalnych regionów”, a zamykając jedną ze stronik naszej księgi „Życia” zachowamy we wdzięcznej pamięci rzesze naszych ofiarnych współpracowników i pozatem... konkretne dowody swoistej kultury regionu.

Wodociągi i kanalizacja.

Dla przedsmaku, jak miło musi być mieszkańcom innych grodów z wodociągami i jakby było z tem bardzo miło w naszym mieście, „ojczulkowie” nasi, chcąc chociaż wyobraźnią zbliżyć nas do tego kulturalnego udogodnienia, ochrzcili jedną z bocznych uliczek mianem „Ul. Wodociągowej”. I jak gdyby w przeciwieństwie, do tego co nie bywa przy wodociągach zostawili na tej uliczce, przecinający ją przez sam środek, cuchnący otwarty rynsztok, który roznosi niemilą woń i zatrucha powietrze na całej uliczce i sąsiadujących z nią ogrodach.

Uliczka ta, jak na nasze warunki, jest dość ładnie położona, gdyż od samej Al. Sienkiewicza do Kurkowej, po obydwu stronach położone są przy niej głębokie ogrody. Ulica ta stanowi może nie tyle skrót między Ul. 3-go Maja, a Targowicą, ile, wobec ciasnoty Ul. Zduńskiej, (słusznie czy niesłusznie przewanej przez niektórych mieszkańców „kiszka odchodową”) udogodnienie w komunikacji i jest dość uczęszczana. Możeby „ojczulkowie miasta” zwrócili więcej uwagi i—jeżeli już nie ze względu na nazwę tej ulicy, to na duże udogodnienie w ruchu—doprowadzili ją do możliwego stanu przez: 1) skasowanie otwartego po środku rynsztoku, 2) uporządkowanie częstych poprzecznych kanalików, 3) przełożenie bruku, 4) wyźwirowanie części niebrukowanej, 5) poprawienie załamane go mostku i 6) zabronienie robienia z tej uliczki śmietnika. Do p. p. Inżynierów drogowych, których posiadamy aż dwóch, apelujemy o spowodowanie uporządkowania tej arterji. A propos wodociągów? Możeby tak zapytać Ligę Narodów (tylko bezpośrednio), czy prędko wyasygnuje nam na te wodociągi obiecaną forszę, żeby ta uliczka nazwą swą nie urągała rzeczywistości.

Fis.

Głos Nauczycielstwa Łowickiego.

Organ Oddziału Pow. Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łowiczu
pod redakcją Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P.

Sprawa budowy szkół w gminie Bąków. *)

Przedewszystkiem chcę zaznaczyć, że słowo „pesymizm” w moim artykule „Budujmy szkoły” nie odnosiło się do p. radnego Wutki i tych pp., w których imieniu odpowiadał na wspomniany artykuł, gdyż to, że ci pp. Radni chcą budować od razu trzy szkoły, wcale na pesymizm nie wygląda; wykazuje raczej jakiś ultra optymizm—co jest rzeczą bardzo chwalebna, ale szkoda, że nienozliwą do zrealizowania, co p. Radny W. sam stwierdza, bo godzi się na podział 16 tys. zł. na trzy części, ale w innym miejscu swego artykułu „Czy to jest czyn obywatelski” stawia naprawdę jedyne pesymistyczne pytanie—czy kto zagwarantuje, że 7668 zł. (połowa prawie tych 16 tys., które były zgodnie dzielone na trzy części) będzie można ściągnąć? (Pan Radny W. nie wierzy w to, że te pieniądze mogą być wogóle ściągnięte)—Nie wiem naprawdę, dlaczego to p. Radny tak hojnie dzielił to, w co sam nie wierzył. Prawdą jest, że uchwała rady gminnej z dnia 19 czerwca powzięta została jednogłośnie, a nieprawdą, że radni Kunikowski i Bejda przeciw uchwałom protestowali, gdyż protokół następnego posiedzenia rady z dn. 3 lipca wyraźnie to stwierdza słowami „protokół przyjęto bez żadnych poprawek”. Nikt nie oczekuje żadnych momentów do zwołania rady, gdyż p. W. powinien wiedzieć, kto ma prawo i kto zazwyczaj zwołuje radę i po czyj jest on stronie—a zgola fałszywą zarozumiałością jest twierdzić, że zebranie w dniu 19 czerwca nastąpiło w tym „wyczekany” momencie, kiedy to trzem pp. radnym, zwolennikom p. Wutki, wydarzyły się jakieś trudności natury prywatnej—gdyż nikt napewno prywatnego życia tych panów nie podpatrywał i wogóle niem się nie interesuje, zwłaszcza, gdy zainteresowania wszystkich skierowane są na pewne ideały społeczne. Cały ustęp o rzekomem wyczekiwaniu momentu na zebranie R. G. jest bardzo niesmaczną insynuacją.

Reasumcja uchwały nie jest równoznaczna z depntaniem uchwał, o czem powinien wiedzieć p. Radny W., a o czem wiedzą ci pp. Radni, którzy reasumcję uchwały powzięli. Reasumcja ma zwykle wtedy miejsce, gdy jakaś sprawa została lepiej i gruntowniej przemyślana.

To zaś, że część pp. Radnych naradza się przed zebraniem rady, że informuje się wśród szerszego ogółu ludności przed powzięciem ważnej decyzji, należy policzyć na rachunek dużego społeczeństwa i rozumnego pojmowania roli przedstawiciela ludności w samorządzie. Spóźnione jest pytanie—czy R. G. może zgodzić się zaciągnąć pożyczkę 10 tys. zł., kiedy się wie o tem, że R. G. taką uchwałę już podjęła, za co należy jej się od społeczeństwa ogromne uznanie.

Zaufania i autorytetu Kasy Gminnej pożyczka nie poderwie, czego najlepszym dowodem jest chyba to, że p. Radny Wutka chciał koniecznie zperforsować pożyczkę 15 tys. zł. Jakaż gruba niekon-

sekwencja! Pożyczka 10 tys. zł. poderwie autorytet, pożyczka 15 tys. zł.—nie poderwie tego autorytetu.

Nikt nie chce utracić budowy szkoły w Bąkowie, a raczej utracić ją p. radny Wutka i jego kole-dzy, odrzucając wniosek zaciągnięcia pożyczki 5000 zł. na budowę szkoły w Bąkowie z tym warunkiem, że pieniądze będą mogli przedstawiciele Bąkowa otrzymać po założeniu fundamentów pod szkołę w Zdunach.

Nieporozumień trzeba dopatrywać się nie w żadnej agitacji, ale w pewnych niezaprzeczonych faktach, które widoczne są wszystkim zainteresowanym sprawą budowy szkół w gminie Bąków. I tak: 1) do szkoły w Bąkowie uczęszcza 247 dzieci—w Zdunach—295; 2) szkoła w Zdunach dostępna jest dla mieszkańców $\frac{3}{4}$ gminy—szkoła w Bąkowie dla $\frac{1}{4}$; 3) Zduny istotnie leżą w samym środku gminy i tu stykają się interesy mieszkańców całej gminy dzięki urzędowi gminnemu, poczcie, posterunkowi policji, jarmarkom, sklepom i t. p., a Bąków na krańcach gminy; 4) do szkoły w Bąkowie chodzą dzieci z powiatu kutnowskiego, za co gmina jeszcze nie otrzymała ani grosza od gmin pow. kutnowskiego—a za dzieci z gm. Bąków od szeregu już lat płaci 200 zł. rocznie; 5) fundamenty w Bąkowie postawione zostały bez wiedzy rady—Zduny tego czynić nie chcą; 6) faktem jest, że zebranie gminne w 1929 r. wypowiedziało się za budową wyższego typu szkoły najpierw w Zdunach; 7) oraz faktem jest to, że zdecydowana większość rady chce najpierw wybudować szkołę w Zdunach, a później dopiero w innych miejscowościach.

K. Jędrzejczyk.

Kronika Związkowa i Szkolna.

Komunikat.

Z dniem 1 kwietnia 1933 r. weszła w życie ustawa z dnia 16/III 1933 r. o Funduszu Pracy, ogłoszona w Dz. U. R. P. Nr. 22 pod pozycją 165.

Ze względu na krótki termin kuratorjum nie zdążyło potrącić z uoszażenia za m/c kwiecień 19/0 na Fundusz Pracy, przeto z uoszażenia za m/c maj Kuratorjum potrąci 20/0 t. j. za m/c kwiecień i maj.

Ministerstwo W. R. i O. P. wydało informator na r. 1853 p. t. „Szkolne schroniska wycieczkowe”.

Intormator ten otrzymały następujące szkoły powszechne w pow. łowickim: szkoła w Łyszkowicach, Bolimowie, Kiernozi, Sobocie, Zdunach, Łaguzewie, Kompinie, Nieborowie.

I egzemplarz otrzymała świetlica Z. N. P. w Łowiczu. I jest w kancelarji Inspektoratu Szkolnego.

Do Zarządu Ognisk Z. N. P. w powiecie.

Dnia 7 i 8 maja t. b. o godz. 9 rano w pierwszym terminie, a o godz. 10—w drugim w gmachu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie (ul. Dobra 6—8) odbędzie się zjazd delegatów ognisk i oddziałów powiatowych Okręgu Warszawskiego jako doroczne Zgromadzenie Okręgowe. Każde Ognisko winno delegować jednego delegata (§§ 53 statutu Z. N. P.)

Czas zgłoszenia delegatów upływa z dniem 5 maja t. b. Prezycjum Oddziału Powiatowego Z. N. P. w Łowiczu.

*) Odpowiedź na artykuł p. Wutki—Czy to jest czyn obywatelski.

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w od-
prowadzeniu drogich nam zwłok siostry
naszej ś. p.

Pauliny z Janowskich

WALAWSKIEJ

na wieczny spoczynek, a w szczególności
ks. Kan. Trawińskiemu, ks. Zawado, ks. Gor-
czycy, p. Wiąckowskiemu, p.p. Ziemianom,
księżankom i księżakom i wszystkim obec-
nym składa serdeczne Bóg zapłać

W. Janowski z rodziną.

KRONIKA.

— **500-lecie Kolegijaty łowickiej.** Dnia 25 kwiet-
nia 1933 r. przypadło 500-lecie powstania kolegijaty
łowickiej. W 1433 r. kościół parafialny w Łowiczu
podniesiony do godności Kolegijaty, przy której pry-
mas arcybiskup gnieźnieński Wojciech Jastrzębiec
ustanowił kapitułę, złożoną z 12 kapłanów—3 prała-
tów i 9 kanoników. Kapituła służyła jako rada przy-
boczna prymasów. Na dzień rocznicy zjechała się
w komplecie (z wyjątkiem kanonika K. Sobolewskie-
go, który z powodu choroby nie mógł przybyć). Na-
bożeństwo dziękczynne odprawił ks. prałat Al. Ko-
byliński, dziekan z Radzymina. Podniosło i wymow-
ne kazanie wygłosił ks. kan. Alfons Trepkowski,
kustosz biblioteki kapitulnej, emerytowany profesor
szkół warszawskich.

Ze względu na krytyczne czasy Kapituła urzą-
dziła obchód wyłącznie w swoim gronie, nie za-
praszając na tę uroczystość żadnych dostojników ani
duchownych ani świeckich, natomiast uchwaliła od-
nowić własnym sumptem kaplicę cudownego Pana
Jezusa i przeznaczyła na cele dobroczynne zł 500.
Na wniosek ks. prałata L. Stępowskiego 200 zł.
przeznaczono Towarzystwu Dobroczynności w Ło-
wiczu i 300 zł. Towarzystwu św. Wincentego à Paulo

— **3 Maj w Łowiczu.** Z inicjatywy p. Starosty
K. Wiąckowskiego dnia 27 b. m. odbyło się w sali
radzieckiej na Ratuszu zebranie organizacyjne Ko-
mitetu „Obchodu 3 Maja”.

Do Komitetu powołano szereg osób z pośród
duchowieństwa, nauczycielstwa i inteligencji z p.
St. Długockim, wicestarostą, na czele.

O szczegółach programu powiadomią ludność
powiatu afisze, które zostaną rozlepione w mieście
i na terenie gmin.

— **Sprawozdanie z koncertu** urządzonego w dniu
4.IV-1933 r. staraniem Koła Pań przy Stacji Opieki
nad Matką i Dzieckiem w Łowiczu.

Ze sprzedaży biletów uzyskano 537 zł. oraz
z ofiar 70 zł., ogółem 607 zł.

Wydatki wynoszą 303 zł. 95 gr., z których naj-
ważniejsze pozycje stanowią: koszt przejazdu ar-
tystów—144 zł., akompanjament 30 zł., wynajęcie sali
75 zł., opłata na rzecz Zw. But. i komp. Sc. Polsk.—
20 zł., opłata na Czerwony Krzyż i bezrobotn.—59 zł.
65 gr., reszta—drobne wydatki. Czysty zysk wynosi
213 zł. 45 gr.

Dochód ten został osiągnięty w dużej mierze
dzięki ofiarności następujących osób: artystów, któ-
rzy zrzekli się honorarium, p. Hermanowej (wypoży-
czenie pianina), p. Kubikowej (wypożyczenie samo-
chodu), p. Mikulskiego (ustawienie dekoracji) i sze-
regowi innych osób, niosących bezinteresowną pomoc.

Wszystkim, którzy przyczynili się do osiągnię-
cia dochodu, oraz p. Burmistrzowi Michalskiemu za
laskawe zajęcie się artystami składamy staropolskie
„Bóg zapłać”!

— **„Mostki” na Zduńskiej** parokrotnie już były
poruszane na łamach naszego pisma i kilkakroć
zwracaliśmy uwagę na ich stan. W ubiegłym tygod-
niu mieszkanka naszego miasta p. H. S. miała przy-
kry wypadek na jednej z tych pułapek na ludzi.
Może ten wypadek będzie pobudką do zaopiekowa-
nia się „mostkami”, a poszkodowanej Pani wyraża-
my swe współczucie i poniekąd gratulację, że bliż-
szy kontakt z „mostkiem” skończył się na krwotoku
z nosa i siniakami, nie pociągając poważniejszych
obrażeń.

— **Walne zebranie.** Zarząd Straży Pożarnej
Ochoł w Łowiczu zaprasza na Walne Zebranie
wszystkich członków, które odbędzie się 14 maja
r. b. o godz. 15-ej w Sali S. P. O. w Łowiczu przy
ul. Marsz. Piłsudskiego.

Porządek obrad: 1) Zagajenie ogólne. 2) Wy-
bór Prezydium. 3) Odczytanie ostatniego protokołu
z Walnego Zebrania. 4) Odczytanie sprawozdania
Zarządu. 5) Odczytanie sprawozdania kasowego.
6) Odczytanie sprawozdania Komisji Rewizyjnej.
7) Przyjęcie sprawozdań. 8) Wybory 3 członków
Zarządu. 9) Wybory 3 członków Komisji Rewizyjnej.

— **W sprawie egzaminów do gimnazjum.** Wsku-
tek przedstawienia końcówek wyrazów w czasie ko-
rekty zecerńskiej zakradły się w ubiegłym numerze
dwie pomyłki w art. „Egzamin do gimnazjum”. Przy
egzaminie z arytmetyki podano mylnie geografję, za-
miast geometrii, przy egzaminie z przyrody geometrię
zamiast geografji co niniejszem prostujemy.

— **Pokąsanie przez psa wściekłego.** Dnia 19
kwietnia r. b. we wsi Pszczonów, gm. Łyszkowice,
pies wściekły, należący do A. Zawadzkiego pokąsał
W. Roslanek, służącą Zawadzkiego, oraz 8-mio let-
nią dziewczynkę W. Pawlikowską. Psa zabito, zaś
pokąsane osoby skierowano do lekarza powiatowego
w Łowiczu.

Tani Tydzień Książki

od 27 kwietnia do 10 maja r. b.

Raz w roku okazja do zaopatrzenia bibliotek
szkolnych, publicznych i własnych księgozbio-
rów po cenach zmniejszonych do $\frac{1}{2}$, $\frac{1}{3}$, $\frac{1}{4}$ a na-
wet niżej.

Wielki wybór książek największych firm wy-
dawniczych. Na żądanie katalogi.

**Zamówienia nadsyłać można do dnia
14 maja r. b.**

Księgarnia Łowicka
Rynek Kościuszki 12.

Poszukuję mieszkania

w pobliżu Rynku Kościuszki za wyjątkiem ulicy Zduńskiej,
składającego się z 5 lub 6 pokoi z kuchnią — sło-
necznych, ewentualnie 3—4 i 2-ch każde oddzielnie.
Oferty proszę nadsyłać: Łowicz, skrzynka pocztowa
Nr. 20. 2—1

Dr. med. T. Jasiobędzki

Choroby skórne i weneryczne. Analizy krwi.
Przyjmuje w Łowiczu w niedziele od godz. 10 do 11 r.
Zduńska 27. (W Warszawie w poniedziałki i czwartki
od godz. 6 do 7 w. Piękna 16 b.):